

*Agnieszka Goral*

*Lublin*

**Neologizmy autorskie w powieści  
*Rzeczy uprzyjemniające. Utopia*  
T. Bołdak-Janowskiej**

**Słowa kluczowe:** neologizmy języka polskiego, słowotwórstwo języka polskiego, proza polskich Białorusinów, twórczość T. Bołdak-Janowskiej, literatura pogranicza polsko-białoruskiego

Celem niniejszego artykułu jest analiza i opis neologizmów autorskich, wybranych drogą celowej selekcji z powieści *Rzeczy uprzyjemniające. Utopia* T. Bołdak-Janowskiej – pisarki urodzonej 10 września 1946 r. w Zubkach w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, gminie Gródek, piszącej niekiedy pod pseudonimem Tamara Be Jot, należącej do współczesnego pokolenia pisarzy pogranicza polsko-białoruskiego i posiadającej bogaty dorobek literacki, na który składa się poezja, proza, eseistyka oraz liczne przekłady z języka rosyjskiego, białoruskiego i niemieckiego. T. Bołdak-Janowska wielokrotnie pretendowała do prestiżowych nagród literackich. W 2008 r. za tom poetycki *Rozdziały* była nominowana do Nagrody Mediów Publicznych *Cogito*. W 2010 r. jej zbiorek poezji *Ceremonia węglowa* znalazł się w finale nagrody *Wawrzyn*, dwukrotnie otrzymała nagrody za całokształt twórczości: w 2007 r. (Nagroda Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego) oraz w 2011 r. (Nagroda Prezydenta Olsztyna).

Debiutowała w 1994 r. autorskim wydaniem tomiku poezji *Szmatki-Notatki* oraz zbiorem prozy *Opowiadania naiwne*. Wydała sześć zbiorów poezji (*Jeśli poezja jest bezsilna*, Wyd. „Littera”, Olsztyn 1998; *Niewidomy pies rymów*, Wyd. Borussia, Olsztyn 1999; *Rozdziały*, Wyd. Borussia, Olsztyn 2007; *Co dobrego było w peerele* (poezja i proza), Wyd. Borussia, Olsztyn 2009; *Ceremonia węglowa*, Wyd. Borussia, Olsztyn 2010; *Hop! Hop! Hop! Traktat o samotności*, Fundacja im. T. Karpowicza, Wrocław 2013). Do jej utworów

prozatorskich należą powieści (*Ta opowieść jest po prostu za szybka, któż ją wytrzyma*, Wyd. Ruta, Wałbrzych 2002; *Rzeczy uprzyjemniające. Utopia*, Wyd. Borussia, 2009), opowiadania (*Rytmy polskie i niepolskie*, Borussia, Olsztyn 1998; *Ach, moje drogie życie*, Wyd. Borussia, Olsztyn 2003), zbiory esejów (*Restauracja strasznych potraw. Rozprawa gardłowa*, Wyd. Borussia, Olsztyn 2011), szkice i miniatury (*Szkice dla zielonego wróbla*, Wyd. Portret, Olsztyn 2004; *Tfu! Z ludźmi! Szkice małe i miniaturowe*, Wyd. Borussia, Olsztyn 2008), humoreski (*Kto to jest ten Jan Olik? Humoreska naukowa*, Wyd. Oficyna 21, Warszawa 2005). Utwory T. Bołdak-Janowskiej były tłumaczone na język angielski, niemiecki, rosyjski, białoruski, węgierski i litewski.

Powieść *Rzeczy uprzyjemniające. Utopia* jako obiekt badań w niniejszej analizie został obrany nieprzypadkowo. Przywołany utwór przykuwa uwagę czytelników i krytyków niecodziennym, wykreowanym na potrzeby świata przedstawionego językiem, wyróżniającym się zwłaszcza w planie derywacji rzeczownika i czasownika. Warstwa językowa, ze szczególnym uwzględnieniem płaszczyzny słowotwórczej, nie stanowiła jak dotąd przedmiotu zainteresowań lingwistów, chociaż sama powieść została dostrzeżona i doceniona przez polskiego odbiorcy, co zaowocowało jej nominacją w 2010 r. do prestiżowej nagrody literackiej *Nike* oraz Nagrody Europy Środkowo-Wschodniej *Angelus*. Pisarka, chociaż mieszka w Olsztynie, uważa się za polską Białorusinkę, kontynuatorkę tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jest gorącą zwolenniczką wielokulturowości, dialogu między narodami i wyznaniem, ceni różnorodność terenów pogranicznych i zróżnicowanych etnicznie, a bogactwo kultury definiuje jako splot historii i współistnienie języków. W słowie powitalnym T. Bołdak-Janowskiej napisanym na *Trialog* 2012 [Bołdak-Janowska, 2012, 3] czytamy:

Nie było nigdzie na świecie takiego zjawiska splotu obojga narodów, polskiego i białoruskiego (głównego narodu Wielkiego Księstwa Litewskiego), takiego splotu dwóch języków, polskiego i białoruskiego, zwłaszcza jego odmiany – języka prostego, takiego związku kultury z kulturą, kultury z kulturami – i Wielkie Księstwo Litewskie, i Polska od wieków były wielonarodowe, a narody przenikały się, i w wyniku pogody i niepogody w tych mieszejących się ludzkich falach kształtował się bajeczny język polski, ten literacki. Nowa jakość powstaje wyłącznie na styku kultur, zawsze, wszędzie.

Jednak to nie wymiar multikulturowy stanowi główny obszar zainteresowań pisarki. W przywołanym tekście uwagę badaczy *Rzeczy uprzyjemniających* skierowuje ona nie na plan treści i znaczeń powieści, lecz na język jako narzędzie opisu, będące jednocześnie głównym bohaterem powie-

ści. Język jako potężne medium, odsuwające w cień powieściowe postaci i stawiający pod znakiem zapytania linearność powieściowej fabuły, stanowi w utopii źródło samopoznania i autorefleksji, diagnozę kondycji współczesnego człowieka, cel sam w sobie. T. Bołdak-Janowska pisze [Bołdak-Janowska 2012, 4]:

We mnie pozostaje żywa słowotwórczość. Moja polszczyzna jest niesiona przez język prosty, który wciąż pamiętam. Śmiało sobie w nim poczynam. Mówię na przykład „kobieta wylogikowała”, bo po co mam wyrażać tu myśl drogą okrężną i toporną, mdlą, typu: kobieta pomyślała logicznie? Wolę formę ludową, a ludowość, którą znałam, była niesłychanie słowotwórcza. Miała charakter przedziwny, jakby stałego przekomarzania się matek z dziećmi.

W tym samym przemówieniu pisarka odnosi się wprost do analizowanej powieści [Bołdak-Janowska 2012, 4]:

Bohaterką mojej utopii „Rzeczy uprzyjemniające” uczyniłam słowotwórczość, wykonaną na polszczyźnie, która podszyłam językiem prostym, (...) ale przede wszystkim na styku tych dwóch języków powstała mi niezliczona ilość słowiańskich neologizmów, które zarazem pełnią rolę językowego dowcipu.

Wyznanie to w pełni uzasadnia taką analizę powieści, która odsłania mechanizmy słowotwórcze i opisuje rezultaty procesów słowotwórczych, których odzwierciedleniem jest język utworu.

W niniejszym artykule jako obiekt badania wybrano neologizmy autorskie (niemotywowane i motywowane słowotwórczo), przy tym pod pojęciem neologizmu autorskiego rozumiany jest taki wyraz, który nie funkcjonował dotąd w języku oraz został utworzony i użyty przez pisarkę z potrzeby komunikacji (neologizmy nominacyjne) lub też w celu realizacji określonych zadań artystycznych: wyrażenia własnego *ja* podmiotu mówiącego, oceny opisywanej rzeczywistości lub jej wybranych elementów (neologizmy ekspresywne) [Buttler 1962, Kwietniowa 1973, Skubalanka 1990, Smółkowa 2001, Waszakowa 2007, Sękowska 2012].

Na potrzeby analizy wybrano 186 neologizmów, z których większość stanowią formacje motywowane. Są to rzeczowniki, mniej zanotowano czasowników oraz przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych. Niektóre z nich, z racji przejrzystej struktury, pozwalają się nietrudno kwalifikować, inne – o bardziej złożonej budowie – są niekiedy definiowane przez autorkę w toku narracji. Granice opisu materiału określa więc nie tylko zebrany korpus leksykalny, lecz sama autorka, która już w pierwszym rozdziale powieści autorytatywnie stwierdza [Bołdak-Janowska 2009, 8]:

Mieszkańcy Naraju zwali siebie Narajkami i Narajami (Narajki, Naraje) – zostaniemy przy takich koncówkach, i przy innych narajskich (Babinia), a także przy nazwach rodem z Naraju, bez odnośników, rzadko tłumacząc – są czytelne lub tajemnicze. Niech tajemnicze pozostaną.

W powieści *Rzeczy uprzyjemniające*. *Utopia* najliczniejszą grupę neologizmów autorskich stanowią rzeczowniki proste. Do rozbudowanej kategorii semantycznej należą nazwy zwierząt, ptaków, gadów i ryb, przy tym liczne nominacje należące do tej klasy cechuje niejasna motywacja słowotwórcza (por. *Zadowalali się zwierzyną leśną, nie byli hodowcami zwierząt domowych, za wyjątkiem kożyków, korw i wuców. / W Naraju mieli wszystko: (...) leśną zwierzynę – basetle, pipoty, szczółki, rogajła, szercze i inne.*). Etymologię niektórych można ustalić na podstawie kontekstu lub podanej wprost definicji, por. *kurda* ‘kogut’ (*Kogut to był kurda.*), *kurdaczęta* ‘kurczęta’ (*Sprzedal po drodze może nawet setkę kurdaczęt.*), *kurdaka* ‘kura’ (*Po drodze kurdaka znosiły jaja, i je wysiadywały.*), *mlepanka* ‘ryba, z której podczas smażenia wydziela się mleko’ (*Czasownik uwielbiał też rybę mlepankę – rozplywała się podczas smażenia i tworzyła mleko.*), *pierzycy* ‘kury’ (*Przez jakiś czas Naraje kury nazywali pierzycami i kurzycami; pierze ≥ pierzycy* ‘ptaki z bogatym pierzem’, ‘ptaki, z których pozyskuje się pierze’, derywat utworzony według analogii do neologizmu *kurzycy* ‘kury’), *pipoty* ‘zwierzęta leśne’ (*W Naraju mieli wszystko: (...) leśną zwierzynę – basetle, pipoty.*), *rogajła* ‘zwierzęta rogate’ (*W Naraju mieli wszystko: (...) leśną zwierzynę – basetle, (...) rogajła.*), *supół* ‘zwierzę, którego mięso przypomina supły’ (*Należy wspomnieć o zwierzęciu zwanym supółem. Supoły miały skromne, ale smaczne mięso, pozawiazywane na supły; supel ≥ supół*), *wielk* ‘wilk’ (*Były jeszcze zwierzęta, zwane wielkami.*), *zobacze* ‘ptaki przepowiadające pogodę lub wróżące, jak potoczy się życie człowieka’ (*Pierwotny litek v [został] zaczerpany wprost z przyrody, ze skrzydeł zobaczy.*).

Zagadkowe pozostają nazwy roślin, drzew, krzewów i grzybów, występujące w powieści jako pojęcia-symbole ożywionej przyrody. Ich obecność w świecie przedstawionym utworu stanowi element baśniowej kreacji opisywanej rzeczywistości, ponieważ nierzadko posiadają one cechy niezwykle, magiczne lub są wykorzystywane przez mieszkańców Naraja nie powszechnie, a jedynie w celach specjalnych.

Ożywiona, spersonifikowana, niekiedy hiperbolizowana przyroda rządzi się własnymi prawami, które pozostają poza możliwościami poznawczymi i rozumowymi człowieka. Nazwa *chodacze* ( $\leq$  *chodzić*) (*Drzewa chodacze, zwane też chodem były niskie i miały gruby pień.*) sugeruje, że drzewa te

mogły przemieszczać się z miejsca na miejsce. Z kolei nazwa *pienica* określa roślinę, z której wyrabiano (pieniące się) mydło (*pienić (się) ≥ pienica*), por. *Przeżywali samą kąpiel jako proces (...) i chłonęli wszystkie jej uprzyjemniające składniki: (...) powlekanie różowym mydłem z rośliny, zwanej pienicą*).

Bohaterowie powieści rośliny wykorzystują w celach praktycznych: spożywczych, farbiarskich lub kosmetycznych. W wielu przypadkach ich nazwy gatunkowe są niemożliwe do ustalenia, por. *balna* ‘roślina płożąca’, *bimbula* ‘warzywo, przypominające w smaku cebulę’, *marmula* ‘owocujący krzew’, *mieliny* ‘roślina o długich pędach’, *osanna* ‘roślina korzenna’, *rozweselacz* ‘roślina o działaniu narkotyzującym, rozweselająca’, *szmaciej* ‘roślina o dużych, mięsistych, aksamitnych liściach’.

Kolejną, według liczebności, grupę semantyczną tworzą pojęcia związane z piśmiennictwem i introligatorstwem. Wątek związany z pisaniem odgrywa w powieści istotną rolę, ponieważ z niego wyrasta tożsamość bohaterów: od wynalezienia pisma rozpoczyna się historia Naraja i Narajczyków. Do rzeczowników należących do pola semantycznego ‘pismo i pisanie’ należą: *filiponka* ‘alfabet wymyślony przez Filiponę’, *okrzyginesy* ‘marginsy’ (*Z dużej kartki należało odciąć okrzyginesy, bez żalu, bo na brzegach zawsze był jednak jakiś feler.*), *papieros* ‘roślina, z której wyrabiano papier’ (*Papier wyrabiali niebieski w gwiazdy – z rośliny, której nazwa brzmiała: papieros; papier ≥ papieros*), *podmoga* ‘podstawa prasy’ (*Podmoga z dzika, jak wiadomo, była lekko wyleżana, a przez to kartki miały od razu współczesny kształt książkowy.*), *tkalemla* ‘to, na czym pisano, zanim zaczęto używać papieru’ (*Tkalemla przez jakiś czas nazywała się kalemla i lemla, a w końcu zastąpił ją papier.*), *wygłoski* ‘(z)głoski’ (*Nigdy dotąd [Naraje] tak starannie nie wymawiali wygłosek.*). Z kolei rzeczownik *kołoświat*, określający kształt liter to neologizm-metafora oparta na porównaniu znaków alfabetu do zjawisk przyrody i ważnych wydarzeń z życia człowieka, por. *Znali [Narajczycy] abstrakcyjne litki, kołoświaty – na niebo, na ziemię, na narodziny, na śmierć i na każdy dzień.*

Narajczycy byli wynalazcami przedmiotów codziennego użytku, narzędzi i środków transportu. Do grupy semantycznej je określającej należą rzeczowniki *człapiej* ‘uchwyt na kądziel (papier toaletowy)’ (*Kądziel była umieszczona na człapieju.*), *człapatyk* ‘poprzeczna część uchwyty na papier toaletowy, przypominająca kształtem patyk i pozwalająca wysuwać kądziel (papier toaletowy)’ (*Człapiej toaletowy poprzekładany był poprzecznymi człapatykami, aby kądziel można było wysuwać szeroko, kaskadowo – człapatyki były osadzone tak, że się kręciły podczas wysuwania.*), *dąpnik* ‘mech pełniący funkcję papieru toaletowego’ (*To był mech wstążkowy, zwany*

też **dąpnikiem.**), *jest(a)* ‘drewniany patyk lub pałka, z którego wyrabiano widelce’, *kudłuj* ‘przyrząd do przedzenia (kudłaczenia) kądzieli’ (*Podobny przyrząd o nazwie kudłuj (...) służył do kudłaczenia kądzieli na filc.*), *porodziuszka* (*W tym czasie Naraje mieli już mnóstwo nowych rzeczy uprzyjemniających: (...) jak porodziuszki z lnu dla rodzających.*), *turlajka i kołatajka* ([Naraje] *nie mieli dużych znanych wozów, mieli wózki do wożenia różnych rzeczy, turlajki i kołatajki, a one same im się toczyły; turlać (się) ≥ turlajka, kołatać (się) ≥ kołatajka*), *tareta* ‘tarcza (zegara)’ (*Niebieska Babinia pomogła im ustalić wygląd tarety, aby godziny biegły wzdłuż krzyża.*), *trawianka* ‘ręcznik z grubo szytym sztywnym ściegu, przypominającym trawę’ (*Przeżywali samą kąpiel jako proces (...) i chłonęli wszystkie jej uprzyjemniające składniki: (...) wycierania się ręcznikami, kołutami i trawianką – ręczniki te miały gęsto powyciągane filki i przypominały współczesne frotté.*), *wypalanka*, *wyżarzanka* ‘rynna odprowadzająca wodę’ (*Wodę odprowadzała wypalanka, zwana też wyżarzarką.*).

W powieści zanotowano także neologizmy będące nazwami pojęć terenowych i geograficznych oraz elementów przyrody: *niebak* ‘świecący kamień’ (*I wtedy przypomnieli sobie okrągły świecący kamień, który nazywał się niebakiem.*), *lurno*, *pestno*, *ziamko* ‘świecący kamień’ (*Wymienili dotychczasowe pozostałe nazwy niebaka, pestno, lurno, dodawszy od siebie nową – ziamko.*), *wężyzna* ‘wąski obszar ziemi’ (*Młoda nierozsądna [kobieta] będzie nieobliczalna, życiową energię skieruje na wredne, zawistne głupoty (...) albo na ploty przeciw przyjaciółce na całą długość Wężyzny Narajskiej.*)

Do najmniej licznych należą nazwy substancji i materiałów, por. *aksamitus* ‘aksamit’ (por. *Pierwszy fotel wykonał Baba Cud, a był to bardzo miękki fotel, wyłożony materacami, obciągnięty aksamitusem*), *alkol* ‘rodzaj drewna’ (*Wyszedł mu przedmiot zupełnie niepowagny ze względu na alkol, rzadki rodzaj drewna, wyłącznie narajski.*), *altryk* ‘niebieskie złoto’, *blociwo* ‘maź służąca do reperacji dachu’ (*Wierzchanie mieli srebrne dachy i też z ubytkami, i też zamaskowane mazią, zwaną blociwem.*), *niealtryk* ‘szaroniebieskie złoto’ (*Prócz żelaza i złota pozyskiwali jeszcze (...) niebieskie złoto i szaroniebieskie złoto, które nazywali altrykiem i niealtrykiem.*), *sterła* ‘szklista glinka’ (*Oczy Pacyn były malowane sterłą – szklistą glinką.*), nazwy instrumentów muzycznych, por. *Naraje mieli już różne instrumenty, w które dęli (wytchajki), które dusili i rozwierali (mieszkobzy), po których pilili (bzykówki), które szarpali (cyrkówki) i w które łomotali (cebrówki).* (...) *Babinia Pilipona postanowiła wykonać instrument i już miała nazwę – skorba*), nazwy miejsc, por. *kukan-ka* ‘miejsce pochówku (Babini Fenomeny)’, *odpaska* ‘toaleta’ (*Każda Narajka i każdy Naraj ma obowiązek dokładnie się umyć po wyjściu z odpaski.*),

szul ‘źródło zła, piekło’ (*Szul, jak już wiadomo, to był krąg istot drapieżnych.*), nazwy odcinków czasu, por. *fila* ‘chwila’ (*A w Naraju (...) pracowano oczywiście nad nowymi rzeczami uprzyjemniającymi i ulepszano stare, tylko żeby snuła się ta sama fila – jednoznacznie święta, poprzez zawarty w niej czynnik uprzyjemniający.*), *godziniątka* ‘odcinki czasu tworzące godzinę’ (*Przecież można godzinę podzielić na godziniątka.*), nazwy owoców i ich części, por. *kralka* ‘owoc o ciemnofioletowym soku’, *pesta* ‘pesta’ (por. *Naraje cenili je [owoce] z innego powodu: wyrabiali grzebyki z ich pest.*). oraz nazwy napojów (por. *chmilmo* ‘napój z chmielu’ (*Najpierw nazywali go [napój z chmielu] chwilą chmielu, a potem skrócili do chmilma; chmiel ≥ chmilmo*).

Osobną grupę tworzą nazwy osobowe (por. *anielus* ‘aniołek’ (por. *Anielusy* (*widywane w snach*) oznaczały postać dziecka po śmierci, i miały takie same twarze, jak dzieci za życia – prześliczne, słodkie.), *cucki* ‘ci, którzy cucili (Babę Mamkę)’ (*Baba Demetrius Mamka umarł przy arenowcu – cucili go cucki i nie ocucili.*), *nieoczekiwaniac* ‘ktoś nieoczekiwany, niespodziewany’ (*Naraje zamazywali swoje dachy Boczarem, aby nie świeciły zbyt mocno komuś w oczy, gdyby zawędrował tu ktoś spoza grona pożytecznych wędrowców, nieoczekiwaniac.*), *wymyślacz* ‘ten, kto wymyśla (coś nowego)’ (*Pewnego dnia, dawno temu, nieważne, czy w niedzielę, czy w środę, zebraliśmy się w pewnym miejscu na wschód od zachodu, nie będąc plemieniem, a tylko wymyślaczami rzeczy uprzyjemniających, a wywodzimy się z różnych plemion.*).

Do neologizmów o niejasnej etymologii należą nazwy *Naraj*, *Naraje*, *Narajki*, zastąpione w końcowej części powieści określeniami *Narwieraj*, *Narwieraje*, *Narwierajki*. Ich pochodzenie można tłumaczyć dwojako. Po pierwsze, wszystkie te nazwy zawierają w sobie człon *raj*, który kwalifikuje je jako pojęcia idealne, utopijne. Na kartach utworu czytamy: *Nasz mocny Narwieraj, nasz raj, nasza wolność, nasze szczęście.* [Bołdak-Janowska 2009, 183]. *Naraj* to miejsce rajskie, niebiańskie, stworzone do życia na ziemi. *Naraj* i *Narajka* to mieszkańcy raj. Celem życia w raju jest samodoskonalenie się i rozwój, zarówno techniczny, jak i duchowy.

Możliwa jest też inna interpretacja nazwy *Naraj*: *Naraj* to w istocie *Narejki* – rodzinna miejscowość pisarki. W takim ujęciu *Narajczycy* to mieszkańcy *Narejek*, powieść z kolei jest nostalgiczną próbą odszukania tożsamości lokalnej społeczności. Społeczności, która nie tylko posługuje się własnym językiem, ale także wyznaje odrębny system wartości, której wyznacznikami są ludowa pobożność, umiłowanie spokoju i nienawiść do wszelkich form agresji, harmonia ze światem ludzi i zwierząt, a także życie w zgodzie z naturą i samym sobą. *Narajczycy* jako mieszkańcy *Narejek* stanowią

grupę szukającą spokojnej starości, myślącą o sprawach ostatecznych, unikającą wszelkiej agresji i pragnącą pokoju, niechętną postępowi technicznemu i wszechwładzy mediów.

Pomimo wielości powieściowych postaci, żadna z nich nie wysuwa się na pierwszy plan. Dominujący nad światem przedstawionym narrator opowiada o swoich bohaterach skrótowo, sprowadzając ich rolę jedynie do udziału w obmyśleniu rzeczy uprzyjemniających. Jednakże nazwy osobowe stanowią w utworze istotny procent wszystkich zanotowanych neologizmów. Jak czytamy w powieści, *imiona nadawano dorosłym ze względu na osobowość, a dzieciom jak kto chciał – imię kształtowało się i zwykle w miarę dorostania dziecko traciło nawet po kilka imion* [Bołdak-Janowska 2009, 21–22]: Etymologia niektórych imion została wyjaśniona w toku narracji, por. *Babapłota* ‘kobieta lub mężczyzna (Baba) lubiący plotki’, *Babaryb* ‘Baba od ryb, tj. Narańczyk wykonujący łódkę w kształcie ryby’, *Babinia* ‘najbardziej święta, dobra kobieta’, *Barkomat* ‘barczysty mężczyzna’, *Barkowit* ‘barczysty mężczyzna’, *Czasownik* ‘osoba energiczna, ruchliwa’ (*A Czasownik był bardzo ruchliwą osobą.*), *Dusicielka* ‘Babinia, która ugniatała (dusiła) filc’, *Dzidonóż* ‘ten, kto wynalazł dzido nóż’ (*Opracował zdanie sterowany dzidonóż, który sam się wbijał.*), *Dzikimur* ‘budowniczy dzikich murów’, *Filigrana* (*Córka Babini Filipy miała na imię Filigrana i była filigranowa; filigranowy ≥ Filigrana*), *Rąbiej*, *Rębokij*, *Rębosad*, *Rębosiej*, *Rębostaw* ‘ten, kto zajmował się wyrębem drzew’, *Miedzioryt* ‘ten, kto ciągle roztrząsa drobne problemy’, *Odpiętka* ‘ta, która od pięt była naprężona podczas czytania (objaśniania) nieba’, *Baba* ‘najbardziej święty, dobry mężczyzna’, *Zbanisław*, *Zbanimir* ‘ten, kto wyrabiał dzbany, garncarz’.

Obok neologizmów będących derywatami mutacyjnymi w analizowanym materiale zanotowano formacje transpozycyjne, por. *cym* ‘trzymanie w rękę (przedmiotu)’ (*Mała Tafila wynalazła cym, kiedy tylko nauczyła się bawić pacynkami, cymać je.; trzymać ≥ cymać ≥ cym*), *lepikowanie* ‘sklejanie, wyklejanie’ (*Filipona знаła sekret lepikowania kartek w dowolne ciągi, bez rąbków i z wytłumionymi pępkami.*), *schno* ‘to, co sechnie lub wyschło’ (*Gdy jedno schno było świeże, to drugie gotowe.*), *wytkanie się* ‘wysranie się’ wulg., *wyprzedzenie się* ‘wypróżnienie się’ (*Jeśli ktoś znajdował się w oddalonej od odpaski potrzebie wytkania się i wyprzedzenia, to nadal podcierał się dużym mięsistym i aksamitnym liściem szmaciejowym.*) oraz tautologiczne, por. *bulbula* ‘bibuła’ (*Filipona uprawiała dwa pola, konopie i odrzykuje, aby potem miażdżyć, przygotowując bulbule [na papier].*), *falbańskość* ‘falbanistość’ (*Z dużej kartki należało odciąć okrzyginesy (...), ale zachowując zmarszczenia i falbańskość.*), *laluta* ‘linijka’ ([*Niebo*] szkarłatne w czarne poziome paski, równe jak od *laluty*, naszej linijki.), *litek* ‘litera’



(*Najpierw przez oko powstały litki, wyrazy, a i całe zdania. Pierwotny **litek** v (...) posłużył do wyprowadzania pozostałych litków.*), a także modyfikacyjne (por. *misiorek* ‘(rozniewany) miś’). Powieściowe neologizmy tworzą niekiedy wieloelementowe łańcuchy słowotwórcze, por. *cymać* neol. ‘trzymać’ – *cym* neol. ‘trzymanie’ – *cymanie* neol. neol. ‘trzymanie’ – *cymany* neol. ‘trzymany’.

Zebrane derywaty motywowane posiadają różnorodną strukturę słowotwórczą, przy tym w większości przypadków etymologia utworzonych na potrzeby powieści formacji opiera się na związku semantycznym i formalnym w parze motywacyjnej. Wśród rzeczowników przeważającą większość stanowią nieosobowe derywaty mutacyjne należące do różnych grup semantycznych. W grupie rzeczowników najczęściej wykorzystywaną techniką derywacyjną jest sufiksacja, przy tym najliczniej reprezentowane są formacje dewerbalne z formantami słowotwórczymi *-acz* (por. *chodacz*, *rozweselacz*, *wymyślacz*), *-arka* (por. *wypalarka*, *wyżarzarka*), *-ówka* (por. *bzykówka*, *cebrówka*), *-ajka* (por. *kolatajka*, *turlajka*), *-uj* (por. *kudłuj*), *-uszka* (por. *porodziuszka*). Wśród formacji desubstantywnych zanotowano neologizmy z formantami słowotwórczymi *-yce* (por. *kurzyce*, *pierzyce*), *-ak* (por. *niebak*), *-ajła* (por. *rogajła*), *-anka* (por. *trawianka*), *-ątko* (por. *godziniątko*), *-ica* (*pienica*), *-mo* (por. *chmiłmo*), *-oł* (por. *supoł*), *-os* (por. *papieros*), *-us* (por. *aniełus*, *sexus* ‘seks, popęd seksualny’), *-yska* (por. *oczyska* ‘oczy’), podstawę przymiotnikową posiada z kolei rzeczownik *wężyzna* ( $\leq$  *wąski*), natomiast imiesłowową – *nieoczekiwaniec* ( $\leq$  *nieoczekiwany*).

Mniej liczną, w porównaniu z rzeczownikami, grupę neologizmów stanowią czasowniki, por. *cieleścić się* ‘myć i pielęgnować (ciało)’ (*Godzinami **cieleścili się** w łaźni.*), *cienić* ‘rzucać cień’ (*Zanim jednak Fenomena coś wymyśliła, to się w zegar bawiła, w taki, który **cienić**.*; *cień*  $\geq$  *cienić*), *cynamonować* ‘doprawiać’ (*Wywary **cynamonowali** zmieloną rdzą.*), *gumkować* ‘być podobnym do gumy’ (*Kwiat smakował jak kurka (...) i **gumkował** w ustach.*), *koleżankować się* ‘być w relacjach koleżeńskich (z kimś), *kulfonić* ‘niedbale pisać, stawiać kulfony’ (*Mieli spracowane rękę i **kulfonili**.*), *ławicować* ‘płynąć ławicą’ (*Należało wybrać moment, gdy w falach **ławicowały** słoneczne lub księżyciowe blaski.*), *migłować* ‘figłować’ (*Wiatr dowolnie **migłował** w tej rościej i wciąż rosnącej młodzieży i chichotał.*), *mokrzyć* ‘moczyć’, *odkotwiczać się* ‘zmieniać miejsce zamieszkania, przeprowadzać się (gdzieś)’ (*Nigdy więcej już **się odkotwiczać** nie będziemy.*), *oskórować* ‘zdjąć skórę’ (*Wystarczy wijce [węże] pokroić na kawałki, to znaczy najpierw mimo wszystko **oskórować**, a potem na kawałki.*), *reflektorzyć* ‘świecić (jak reflektor)’ (*Czasownik [mąż Filipy] **reflektorzył** cudzym światłem.*), *seledynować się* ‘kwitnąć na seledynowo’ ([Chmiel] *płóżył się*

po większych krzakach i **seledynowił.**), wykukiwać ‘przepowiadać, wróżyć’ (Leżące stare Narajki odmówiły kukania i popychania palcem ziarnka, ale Baba Kuku im też **wykukiwał** mnogie lato.), zatchnąć się ‘zatrzymać się’ (Wkrótce oddech Lśniącej Babini Filipy **zatchnął się** w czasie snu.), zawoniec ‘zapachnieć’ (Dziś w tym miejscu rośnie smocze oko (...), ale pachnie inaczej (...), a jeśli nadgnije lub zgnije i nie zdąży nakurzyć, to **zawonieje** mysim gniazdem.), zmysłnikować ‘ująć w całość’ i zzębić ‘pogryźć zębami’ (Wystarczy zapchać usta smacznym zielskiem, skoro się już tak roślinożernie zezwierzęcamy, **zzębić** na sieczkę, **zmysłnikować.**), żyłaścić się ‘być żylastym’ ([Kwiat] **żyłaścił się** w ustach; żylasty  $\geq$  żyłaścić). Jako derywaty o podstawie dźwiękonaśladowczej należy rozpatrywać czasowniki dzwaknąć i cwaknąć ‘wydać odgłos podobny do dzw i cw’ (Niektóre [dźwięki] **wydawały się, jak młotek w walnięciach, gdy prosto i pochyło dzwaknie i cwaknie.**).

Obrazowości opisowi nadają także neologizmy wyrażone przymiotnikami i imiesłowami przymiotnikowymi, określające zazwyczaj barwę, kształt, konsystencję, por. błąkatna i błykotna ‘błękitna’ (I mieli glinę, która po wypaleniu była **błąkatna i błykotna.**), falbański (I klocki tak samo wyjdą im **falbańskie i zmarszczone, nierówne.**), gruzłowaty ‘przejrzały (?)’ (Nie przypominał w smaku ziemniaka, może **gruzłowatą** gruszkę.), kopulasty ‘podobny do kopuły, przypominający kształtem kopułę’ (Widzieli, że niebo jest **kopulaste, jak kształt ich chleba, że musi być chlebem.**), kremisty ‘kremowy, o konsystencji kremowej’ (Rodzaj mazidla był inny dotąd u nich, bardziej spocony, a mniej **kremisty.**), lepikowy ‘(s)klejony’ (Znal kartki z ciopami po brzegach, a jeśli **lepiowane, to w grube rąbki.**), nanizany ‘nawleczony’ (Na jednej ramie u dołu file będą **nanizane** na kolki w jeden rząd.), nienacyfrowany ‘nieoznaczony cyfrą’ (Przesuwała się wskazówka po tarczy i wskazywała godzinę – cztery główne godziny, według krzyża, a pośrednie **nienacyfrowane.**), złukowiony ‘wygięty, zgięty w łuk’ (Filipona chwytala za drewniany uchwyt w kształcie naszej **złukowionej** litery T.), wwąchany ‘powąchany’ (**Wwąchany** platek wyzwala każde marzenie.), zwąchany ‘powąchany’ (Zdziczały odrzykij nie rozwesela, choć pachnie tak samo: nasza ryba panga, złana sokiem z cytryny i **zwąchana** z rąk.), wygejzerowany ‘rozgrzany’ (Ociepleni byli, **wygejzerowani, ci wynalazcy rzeczy uprzyjemniających.**).

Neologizmy reprezentujące inne części mowy występują w powieści rzadziej i stanowią one jednostkowe przykłady, por. boziato ‘dużo’ (Jak **boziato** kota mamy!), rybiego ‘tak, jak ryby’ ([Piły płyną] całą ławicą, we wszystkich rzekach, najpierw **gesiego, rybiego, potem zwartą ławicą.**), nieważko ‘lecko, nieciężko’ (A było jej przed chwilą wesoło, lekko, **nieważko.**).

Procesu rozumienia tekstu nie zakłócają wplecione w kontekst derywaty będące rezultatem różnego rodzaju ucięć słowotwórczych: nagłosowych, por. *O zęby bardzo dbali, szcztokowali, kałaczkowali (kałaczką)* (*wykałaczką* ≥ *kałaczką* neol., *wykałaczkować* neol. ≥ *kałaczkować* neol.) / *Narwieraje ciągle kąpali się, więc i olewali wodą, od niepamiętnych czasów, a taką zażyłość z wodą rozumieli jako oczyszczanie się, olewanie* (*polewać* ≥ *olewać* ‘polewać wodą’, *polewanie* ≥ *olewanie* ‘polewanie wodą’) i wygłosowych (por. *pestka* ≥ *pesta*), derywacji wymiennej w nagłosie wyrazów (por. *chwila* ≥ *fila*, *figlować* ≥ *miglować*, *general* ≥ *dżeneral*, *trzymać* ≥ *cymać*), kontaminacji, por. *dowzór* ‘dodatkowy wzór (na papierze)’, *florzębina* ‘rodzaj papieru wyrabianego według techniki opracowanej przez Filiponę i rozwiniętej przez Jarzębinę’ (*florzębina* ≤ *Filipona* (imię żeńskie) + *Jarzębina* (imię żeńskie)).

Efekt komiczny wywołują neologizmy, będące rezultatem uniwerbizacji, por. *Dzikimur był jak budowniczy dzikich murów, metalowe kubki – po narajsku – stoje, szczególnie lubili grzyb rumiane ucho, zwany też (...) uchem wzruszenia, w skrócie – wzruchem.* / *Wierzchanie też e [konie] zwali w chwilach rozczulenia konikami popierdującymi, a w skrócie popierkami.* / *Z filcu dusili płaszcze, giętkie, miękkie, zwane giętką lub miętką.* / *Inna Babinia, zwana Puchową Babinią, wiązała na wręczkach okrągłe czapki z puchu, puszanki.*

Nietrudno określić znaczenie neologizmów utworzonych na bazie wyrazów dźwiękonaśladowczych, por. *bachbarach* ‘niedźwiedź’, *ku-ku* (o rytmie) ‘regularnie’, *dudu* ‘samochód’, *ihaha* ‘koń’, *kurda* ‘kogut’. Liczne neologizmy opierają się na grach fonetycznych, tj. podobieństwie głosek i sylab, nagromadzeniu i przekształceniu wyrazów dźwiękonaśladowczych, rymie i rytmie, por. *Filigranowy Chińczyk obiecał Filigranie, że Filigrankę doniesie aż do samych Chin na barana, po narajsku – na barbana.* / *Wypakowała niemal gotowy materiał, tylko podczesała na przyrządzie, w tym czasie zwanym czesiu-grzesiu, choć przyrząd czesiu-grzesiu zaczął się na pozimowych reakcjach, ale w końcu kądziel wyczesiugrzesił.* / *Niektóre [głoski] zdawały się wypolerowane, a inne chropowate lub skomplikowane wielodźwięczne, jak zizi-bizi przez grzebień albo jak skrzypiący nóż.* / *Drzewa chodacze zwane też chodem.* / *Samica [kota] nazywała się miaura, samiec to był miauryc.* (*miaura* ≤ *miau*).

W analizowanej powieści najliczniejszą grupę neologizmów słowotwórczych stanowią derywaty sufiksalne, tym nie mniej odnotowano kilka przykładów, reprezentujących inne techniki słowotwórcze. Do rzeczowników prefiksalnych należą derywaty *dożycie* ‘kres życia, śmierć’ (*Zawsze coś złego, uśmiercenie, może stać się przed dożyciem.*), *odpatrzenie* ‘odzwierciedle-

nie' (*Twarze lalek były zwykle **odpatrzeniem** twarzy Narajek.*), *prazabawka*, *prazwierzę* (*Należał [popęd seksulany] do **prazwierząt** (...), a prazwierzęta te należały dotychczas do Bozi Rodów jako jej usługna **prazbawka**.*), natomiast do paradygmatycznych – *impulsa* 'impuls' (*Uznały [kobiety], że afeta [afekt], **impulsa**, pobudzająca rodzenie, nie należy do stefci [żeńskiego organu płciowego]*).

W zebranych materiale zanotowano kilka pospolitych neologizmów złożonych: *babinionos* 'nos babini, tj. szósty zmysł, dzięki któremu wybierano bezpieczne miejsce na budowę domu', *głowokolo* 'uchwyt w kształcie koła, zawieszany nad głową' (*W tym czasie koła te nazywano **głowokołami** i zaczęli je instalować również na niektórych podestach, łączących domy.*), *hur-raka* 'lek na bazie ziół, stosowany w stanach zapalnych' ([Naraje] *zmieszali nowy rodzaj aforyzmu, nie tak smaczny, a teraz służący do leczenia stanów zapalnych w połączeniu z usuwaniem bólu – nazywali go **hur-raką**, ponieważ w jego skład wchodził korzeń hury i liść raki.*), *koloświat* 'litera przypominająca w kształcie koło i oznaczająca najważniejsze elementy (wszech)świata', *komudroga* 'drogowskaz lub kierunkowskaz, ukazujący kierunek (geograficzny) oraz drogę życia człowieka', *laliból* 'roślina uśmierzająca ból, powodująca, że ciało człowieka staje się bezwładne, podobne do lalki (lali)'

Autorskie neologizmy słowotwórcze zostały utworzone zarówno według produktywnych (por. *-acz: chodacz, rozweselacz, wymyślacz; -ówka: bzykówka, cebrówka*), jak i mało produktywnych w języku polskim modeli słowotwórczych (por. *-mo: chmیلmo, -oł: supoł, -os: papieros, -uj: kudłuj, -us: anielus*). Przewaga tych ostatnich świadczy o dążeniu autorki do wydobywania w warstwie leksykalnej znaczeń nowych, zaskakujących, nieprzewidywalnych dla odbiorcy. Podstawami neologizmów słowotwórczych są wyrazy powszechnie znane, stabilne w systemie językowym i są to w głównej mierze rzeczowniki pospolite, czasowniki, rzadziej – przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe, sporadycznie – inne części mowy.

Pomimo deklaracji o słowotwórczości jako bohaterce powieści, neologizmy słowotwórcze pełnią w utworze rolę służebną: nie stanowią celu samego w sobie. Ich zadaniem jest kreacja świata subiektywnego, jednostkowego, wypływającego z autorskiej indywidualności twórcy-demiurga, gotowego wyśmiać i ośmieszyć to, co w języku znane i utrwalone, aby przenieść czytelnika w świat utopijny, doskonały. Boska wizja świata jest w istocie protestem przeciw językowej nudzie i standaryzacji, negacją utartych i wielokrotnie powtarzanych sztańp językowych, powielanych fraz, skostniałych i banalnych związków wyrazowych.

W powieści *Rzeczy uprzyjemniające*, *Utopia* T. Bołdak-Janowskiej neologizmy autorskie pełnią jeszcze inne funkcje: nazewniczą (nominatyw-

na), estetyczną, stylistyczną, fatyczną, ludyczną. Dzięki funkcji nazewniczej określają nowe elementy narajskiej rzeczywistości. W Naraju bez nazwy nie mógł funkcjonować żaden przedmiot, narzędzie ani zjawisko, co więcej – nazwy określały narajską obrzędowość, religijność i światopogląd. Różnorodność neologizmów należących do różnych grup semantycznych świadczy o tym, że wymyślanie nazw określających narajski świat było jednym z zadań bohaterów, równie ważnym jak znajdowanie praktycznych zastosowań dla swoich wynalazków.

Neologizmy pełnią w utworze także funkcję estetyczną i stylistyczną, ponieważ wzbogacają język powieści, czynią go obrazowym, plastycznym. Dzięki rozbudowanej warstwie synonimicznej, z jednej strony, pozwalają unikać powtórzeń, z drugiej – są narzędziem kreacji utopijnego świata, którego opis – także dzięki zastosowaniu mechanizmu metafory i metonimii – dalece odbiega od powszechnie znanych współczesnych relacji kronikarskich i pamiętnikarskich. Język utopii T. Bołdak-Janowskiej jest świadectwem ogromnego potencjału słowotwórczego współczesnej polszczyzny mówionej. Polszczyzny, która służy tu jako narzędzie opisu nie współczesności, z jej medialną nowomową, lecz nieznaną historii, urzekającej rozbudowaną warstwą obrazowania, opartego na nieskrępowanej wyobraźni jej twórcy.

Istotną funkcją neologizmów w *Rzeczach uprzyjemniających* jest także interakcja podmiotu mówiącego z czytelnikiem. Na kartach powieści narrator wielokrotnie, bezpośrednio lub pośrednio, zwraca się do odbiorcy, odwołuje się do jego doświadczenia lub wiedzy. Porozumieniu z czytelnikiem służą między innymi neologizmy, wskazujące czytelnikowi ukryte treści i sugerujące różne ich interpretacje. Czytelnik modelowy bez trudu odkryje zakamuflowaną w powieści ocenę współczesnego świata.

Neologizmy pełnią w utworze także funkcję ludyczną, jako że stanowią obiekt zabawy językiem. Gry językowe mają za zadanie ukazać opisywany świat z dystansem, przymrużeniem oka, z perspektywy subiektywnego świadka zdarzeń, który sam selekcjonuje fakty i wybiera jedynie te, które z jakiegoś powodu uważa za ważne, znaczące, epokowe. Zabawy warstwą słowną pełnią więc funkcję autokreacyjną – stwarzają i definiują podmiot mówiący. Z drugiej strony, mają one przyciągnąć uwagę czytelnika, rozbudzić w nim pasję czytania, wyzwolić w nim zaciekawienie, zaintrygowanie, zainteresowanie, ale także – irytację, rozdrażnienie, zniecierpliwienie, wreszcie – podziw dla kunsztu autorki.

Omawiane neologizmy autorskie mają charakter kontekstowy, każdorazowo to kontekst determinuje ich znaczenie. Konsekwencją powyższej tezy jest konieczność przyjęcia ich szerokiego, do pewnego stopnia, zakresu defi-

nicyjnego, obejmującego nie tylko kombinatorykę obligatoryjnych i fakultatywnych semów, lecz także konfigurację elementów należących do warstwy językowo-sytuacyjnej.

### Tekst źródłowy

T. Bóldak-Janowska, 2009, *Rzeczy uprzyjemniające. Utopia*, Olsztyn.

### Literatura

- Buttler D., 1962, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy” nr 5, s. 239–244.
- Bóldak-Janowska T., 2012, *Szkic na Trialog 2012*, „Jak daleko stąd, jak blisko”, czyli gdzie?, [http://issuu.com/tamarabejot/docs/jak\\_daleko/1](http://issuu.com/tamarabejot/docs/jak_daleko/1), online, [8.10.2014].
- Chłosta-Zielonka J., 2013, *Najnowsza proza olsztyńskich twórców. Rekonesans*, „Prace Literaturoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” t. 1, Olsztyn, s. 229–239.
- Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- Kwietniowa W., 1973, *O neologizmach stylu artystycznego*, „Polonistyka” nr 5, s. 9–17. Polska Biografia Literacka PAN, 2012, [www.pbl.ibl.poznan.pl](http://www.pbl.ibl.poznan.pl), online, [8.10.2014].
- Sękowska E., 2012, *Neologizmy słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (wybrane tendencje)*, [w:] *Eslavistica Complutense*, Warszawa, s. 97–103.
- Skubalanka T., 1990, *Problematyka gramatyczno-stylistyczna neologizmu*, „Studia Linguistica Polono-Slovaca” nr 3, s. 31–37.
- Smólkowa T., 1997, *Metodologiczne aspekty opisu współczesnych neologizmów i neosemantyzmów polskich*, [w:] *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, red. H. Popowska-Taborska, Warszawa.
- Smólkowa T., 2001, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków.
- Waszakowa K., 1998, *Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin, s. 21–33.
- Waszakowa K., 2007, *Wariantywne postaci neologizmów w świetle adaptacyjnej funkcji słowotwórstwa*, „Prace Filologiczne Uniwersytetu Warszawskiego” t. LIII, Warszawa, s. 691–700.

AUTHOR NEOLOGISMS IN THE NOVEL *RZECZY UPRZYJEMNIAJĄCE. UTOPIA*  
BY T. BOLDAK-JANOVSKA

## S U M M A R Y

The purpose of this article is an analysis of author neologisms extracted from the novel *Rzeczy uprzyjemniające. Utopia* by T. Boldak-Janowska – writer, although living in Olsztyn, belonging to the Polish-Belarusian border. The object of research was elected not by accident: for a few years the novel attracts the attention of readers and critics. For the purposes of this analysis were selected 186 neologisms, mostly nouns and verbs, most of whom are motivated formations. The most numerous are the names of animals, birds, reptile and fish, names of plants, trees, shrubs, names of everyday objects. Author neologisms constitute an indispensable component of the Polish vocabulary. They are understandable for the users through the context and through the semantic link to the radial network to which they belong.

Agnieszka Goral e-mail: a.goral@poczta.umcs.lublin.pl